GAZETA USTROŃSKA

DOM OPIEKI
PAMIĘTNIK
WĘDRÓWKA

Nr 8(237)/96 22—28 luty 50 gr (5000 zł) ISSN 1231-9651

RIO W URZĘDZIE

Rozmowa z Teresą Pol-Błachut, skarbnikiem miasta

Od października do grudnia trwała w Urzędzie Miejskim i Gazecie Ustrońskiej kontrola Regionalnej Izby Obrachunkowej. Czym jest RIO?

Regionalna Izba Obrachunkowa jest instytucją powołaną przez Ministra Finansów w 1992 r. Jej głównym celem jest nadzór nad działalnością komunalną w zakresie spraw budżetowych, a także kontrola gospodarki finansowej nie tylko gmin, lecz także związków gmin. Zgodnie z ustawą raz na cztery lata taka kompleksowa kontrola powinna objąć samorząd, ale przeprowadzane są także kontrole problemowe i doraźne. Jednym słowem RIO ma nadzór nad działalnością komunalną w zakresie spraw budżetowych, prowadzi też działalność szkoleniową i doradczą. W naszym mieście była to pierwsza taka kontrola samorządu terytorialnego działającego od 1990 roku.

Czego konkretnie dotyczyła kontrola w Ustroniu?

Jak już mówiłam była to kompleksowa kontrola miasta i miejskich jednostek organizacyjnych za rok 1994 i 1995 do dnia rozpoczęcia kontroli.

Jako jednostkę podległą miastu kontrolowano Gazetę Ustrońską. Robiono to bardzo szczegółowo. Urząd Miejski jest instytucją o wiele większą. Czy również tu kontrola była tak szczegółowa?

Tak. Trwała dwa i pół miesiąca i dotyczyła ustaleń ogólnoorganizacyjnych, gospodarki pieniężnej i rozrachunków, gospodarki środkami rzeczowymi, sprawdzano wykonywanie dochodów budżetu, wydatków budżetu, wykonania planu dochodów pozabudżetowych i stąd kontrola Gazety Ustrońskiej jako jednego z naszych zakładów budżetowych działających na własny rozrachunek, a mających jedynie dotację z budżetu. Przedmiotem kontroli była też działalność inwestycyjna. Szczegółowo badano jedną inwstycję prowadzoną przez miasto oraz inwestycje prowadzone przy współudziale mieszkańców.

Które to były inwestycje?

Badano budowę wodociągu na Poniwcu jako inwestycję UM oraz komitety społeczne po zmianach prawnych zwane inicjatywami społecznymi, gdyż komitet społeczny nie ma osobowości prawnej. Polega to na tym, że mieszkańcy, którzy zrzeszyli się w „komitetach", mogą nadal robić to samo włącznie ze zbieraniem pieniędzy na dany cel i wykonywaniem części robót, ale inwestycja jest rozliczana przez budżet miasta, a nie jak dawniej przez komitet. Np. środki zebrane od mieszkańców na dany cel muszą być wpłacone do budżetu miasta i zleceniodawcą jest miasto.

Wróćmy do kontroli. Uczestniczyłem w spotkaniu pokontrolnym z przedstawicielami RIO, na którym wypowiadali się oni dość pozytywnie o tym, co zastali w Ustroniu. Mimo wszystko były zalecenia pokontrolne. Czy mogłaby nam pani powiedzieć czego one dotyczyły?

Zostaliśmy mile zaskoczeni tak pozytywną oceną. Oczywiście

(dok. na str. 2)

Fot. W. Suchta

PANIE POD SZTANGĄ

Nawet w piramidzie na Zawodziu można urządzić sportowe zawody. Dowodem zmagania o Puchar Burmistrza Ustronia w Wyciskaniu Leżąc, które odbyły się 10 lutego w „Orliku". W specjalnie zaadaptowanej sali zjawiło się 19 zawodników i cztery zawodniczki z Żor, Żywca, Bielska-Białej, Dąbrowy Górniczej, Chorzowa, Wodzisławia, Skoczowa i Ustronia. Obok sali głównej dla publiczności udało się urządzić salę, w której rozgrzewali się zawodnicy. Na widowni zasiadło blisko 100 widzów, a całą imprezę otworzył burmistrz **Kazimierz Hanus**.

Jak zwykle organizatorzy czyli A. Ciemnak i D. Michalski z sekcji kulturystyki i trójboju siłowego Kuźni Ustroń zadbali o bardzo wysoki poziom sportowych zmagań. Dość powiedzieć, że na pomoście w „Orliku" stanęło 11 mistrzów i 3 mistrzynie naszego kraju. Gwiazdą był oczywiście najsilniejszy człowiek w Polsce **Piotr Pawlik**. Mimo, że może on startować w kategorii weteranów, ostatnio ustanowił rekord Polski, wyciskając leżąc 250 kg. Właśnie P. Pawlik mówił o specyfice wyciskania leżąc. Bój prawidłowy polega na zdjęciu sztangi ze stojaka, opuszczenia na piersi, wyciśnięcia. Zawodnik leży na plecach na specjalnej ławce, stopy musi opierać nieruchomo o ziemię.

Wśród pań konkurencję rozgrywano w formule Schwarza, czyli liczył się osiągnięty wynik w stosunku do wagi zawodniczki. Zwyciężyła

(dok. na str. 4)

WIECZÓR Z PIWNICĄ

Już nie musisz jechać do Krakowa. „PIWNICA POD BARANAMI" zaprasza w czwartek 22 lutego 1996 r. do Górnośląskiego Centrum Rehabilitacji „REPTY" — SZPITALA PROMUJĄCEGO ZDROWIE.
WSTĘP — WOLNE DATKI NA WYPOSAŻENIE PRACOWNI MUZYKOTERAPII.
Szczegóły w rubryce: „CO NAS CZEKA".

RIO W URZĘDZIE

(dok. ze str. 1)

popełniliśmy też błędy, a raczej drobne uchybienia. Każda kontrola przedstawia wnioski i zalecenia. W naszym wypadku napisano, że „zwrócenia uwagi wymagają pewne uchybienia", które następnie są wymieniane. Zalecono nam, aby dokonać zmian w statucie miasta określając w nim, które jednostki podlegają miastu. Wskazano pewne zmiany w zarządzeniu dotyczącym zakładowego planu kont, zwrócono uwagę na pokazywanie w sprawozdaniach z wykonania budżetu wszystkich skutków ulg i nie stosowania maksymalnych stawek podatkowych. Tu może wyjaśnię na czym sprawa polega. Minister Finansów określa górne granice stawek, których nie można przekroczyć. Nie stosowanie maksymalnych stawek skutkuje obniżeniem subwencji, co oblicza się odpowiednim wzorem. Miasto powinno bezwzględnie wskazywać jakie są

Fot. W. Suchta

konsekwencje obniżania stawek podatowych. W następnym zaleceniu zwrócono uwagę na przestrzeganie prawa budżetowego w jednostkach budżetowych. Nałożono też bezwzględny obowiązek składania kontrasygnaty skarbnika miasta przy podejmowaniu czynności prawnych mogących spowodować powstanie zobowiązań pieniężnych.

Czy mogłaby nam pani powiedzieć czego konkretnie dotyczyło to ostatnie zalecenie?

Chodzi tu o umowy zlecenia. Po prostu za każde działania pociągające za sobą skutki finansowe odpowiada skarbnik miasta i dlatego pod wszelkimi umowami musi być jego podpis. Jest to zagwarantowanie przez skarbnika, że jest na dane działanie pokrycie finansowe i możliwość prawidłowej realizacji. W paru przypadkach mojego podpisu brakowało, a dotyczyło to sytuacji gdy byłam chora.

Czy jest pani zadowolona z kontroli?

Tak, ponieważ jest to także pewnego rodzaju instruktaż. Wiele rzeczy wyjaśnialiśmy sobie z kontrolującymi i były nawet takie sytuacje, że tam gdzie były wątpliwości, po przedstawieniu naszej interpretacji i wyjaśnieniach dochodziliśmy do porozumienia. Kontrolujący często nie zna sytuacji, w której dany dokument zaistniał. Wyjaśniając wszystko, spotkaliśmy się ze zrozumieniem. Kontrola sprawiła też, że już w jej trakcie usuwaliśmy wszelkie drobne usterki. W zaleceniach pokontrolnych określono to następująco: „Pozytywnie należy ocenić działania podejmowane przez Burmistrza i Skarbnika Miasta celem eliminowania drobnych zjawisk występujących w czasie kontroli." Była to kontrola pod względem prawnym i legalnym, przy czym zaznaczono, że każdorazowo budżet miasta zapewnia bieżące funkcjonowanie miasta zgodnie z ustawą kompetencyjną, a to jest nasze podstawowe zadanie. Ubolewam tylko, że spada poziom bieżącego utrzymania miasta, gdyż z każdym rokiem pieniędzy jest coraz mniej. Dlatego może zaistnieć sytuacja, że zadania są wykonywane, jednak nie tak jak byśmy sobie tego życzyli.

Kontrolujący w Gazecie Ustrońskiej interesowali się tym w jaki sposób przestrzegany jest budżet zakładu, czy pieniądze nie są przypadkiem wydawane niezgodnie z przeznaczeniem, marnotrawione, a więc chodzi tu jednak w pewnej mierze o stwierdzenie gospodarności.

To samo dotyczy kontroli inwestycji miejskich i badanie budżetu pod kątem tego, jaki procent przeznaczony jest na inwestycje. Wyciągnięto taki wniosek, że skoro zapewnione jest bieżące funkcjonowanie miasta i jeszcze się inwestuje, to znaczy iż budżet nie jest tylko konsumowany.

Najważniejsze jest chyba to, że nie stwierdzono przypadków nadużyć, marnotrawstwa. To można otwarcie powiedzieć mieszkańcom. Natomiast uchybienia dotyczą przede wszystkim spraw formalnych. W Gazecie Ustrońskiej był to brak instrukcji obiegu dokumentów, w niektórych wypadkach mój podpis na rachunkach kasowych był nieczytelny i brakowało na nich odpowiedniej pieczątki.

Powiedzieć jeszcze trzeba, że na wykonanie zaleceń RIO jest termin 30 dni. Moim zdaniem nie będzie problemu, by takiemu terminowi sprostać.

Czy nie wydaje się pani, że gdy tak sobie tu rozmawiamy może to wzbudzić w czytelnikach wątpliwości. Mówimy o drobnych uchybieniach, a w końcu to my byliśmy kontrolowani i we własnym interesie możemy mijać się z prawdą.

Może ktoś w ten sposób to odebrać. Jednak tak to zostało przedstawione w zaleceniach pokontrolnych. Moim zdaniem główne zło i fakt, że nie wszyscy mieszkańcy patrzą na nas przychylnie wynika z tego, iż nie ma na tyle pieniędzy ile miasto faktycznie potrzebuje na swoje potrzeby. To jest podstawowa bolączka. Niestety taka jest rzeczywistość. Nie ma natomiast sytuacji wydawania pieniędzy nielegalnie czy w złych kierunkach.

Ze swej strony dodam, że prosiłem o wypowiedź dla GU przedstawicieli RIO, jednak powiedziano mi, że do ich zadań należy przeprowadzenie kontroli, stwierdzenie nieprawidłowości i wydanie odpowiednich zaleceń, a nie ocenianie Urzędu Miejskiego i wypowiedzi dla prasy. Dlatego zwróciłem się do pani z prośbą o rozmowę.

Rozmawiał: **Wojsław Suchta**

TO I OWO Z OKOLICY

Wisła dysponuje trzema skoczniami narciarskimi na których mogą być rozgrywane zawody rangi mistrzowskiej. Obiekty te znajdują się w Łabajowie, Wiśle-Centrum oraz w Malince. Ta ostatnia skocznia została wyremontowana i nieco zmodernizowana przed obecnym sezonem narciarskim. Brak śniegu spowodował, że nie odbył się na niej jeszcze żaden konkurs. Ostatni raz skoczkowie startowali w Malince kilkanaście lat temu. Może teraz się uda...

★ ★ ★

W Kończycach Małych rozpoczęto budowę oczyszczalni ścieków, a plany mówią o powstaniu basenu przy obiektach LKS.

★ ★ ★

Przy TS Piast w Cieszynie istniała sekcja narciarska, o czym mało kto już pamięta. Została założona w 1950 r. Działalność trwała do 1955 r. a największym sukcesem były 2 tytuły mistrzyni Polski juniorek w narciarstwie alpejskim, wywalczone przez T. Zarzycką. Barw bronił też m.in. Tadeusz Kołder — później trener kadry narodowej skoczków, dziś nauczyciel w Koniakowie.

★ ★ ★

Blisko 60 ratowników listy Cieszyńska Sekcja Operacyjna GOPR. Można ich spotkać na większości stoków górskich, gdzie pracują wyciągi narciarskie. Dyżury pełnione są na Czantorii, Cieńkowie, Stożku, Przysłopie pod Baranią Górą oraz na Złotym Groniu w Istebnej, Soszowie, Jaszowcu, Poniwcu, Kozińcach i Brennej. Ratownicy własnymi siłami wybudowali stację ratunkową w Brennej-Węgierski. W piętrowym budynku — obok dyżurki — jest sala wykładowa. Obiekt budowano 6 lat.

★ ★ ★

Coraz aktywniej poczyna sobie PTTS „Beskid Śląski" — organizacja reaktywowana przed kilku laty na Zaolziu. Najpopularniejsze są rajdy górskie, w których uczestniczyło blisko 250 osób. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Na ślubnym kobiercu stanęli:
10 lutego 1996 r.
Monika Rakowska, Ustroń i **Maciej Kubik**, Ustroń

☆ ★ ☆

Najlepsze życzenia dla jubilatów:
Walenty Kukulski, lat 90, ul. 3 Maja 136
Zuzanna Pezda, lat 94, ul. Bładnicka 90
Maria Brózda, lat 95, ul. Skoczowska 39
Janina Chroboczek, lat 91, ul. Mickiewicza 3

☆ ★ ☆

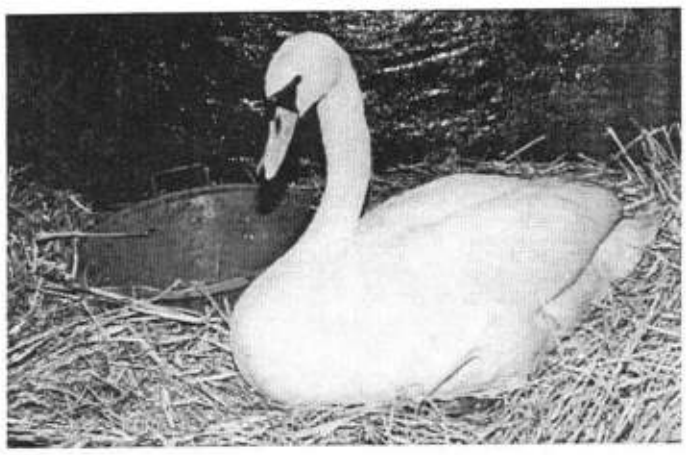

Nie wszystkim łabędziom na Wiśle udało się bez uszczerbku przebrnąć okres ostatnich mrozów. Jednego przymarzniętego ptaka uratowali pracownicy ustrońskiego Inżbudu. Powiadomiono weterynarza i pracownika Wydziału Ochrony Środowiska UM. Łabędź miał odmrożoną prawą łapę i postanowiono ulokować go u jednego z ustrońskich gospodarzy. Chorego ptaka zgodził się przyjąć Jan Cieślar z ul. Skłodowskiej. Obecnie łabędź przebywa w oborze pana Jana, lubi być głaskany, otrzymał imię Kuba i ma dobry apetyt. Niestety łapa nie chce się goić. Fot. W. Suchta

Ci, którzy od nas odeszli:

Helena Wantuła, lat 80, ul. Wantuły 100
Eleonora Krysta, lat 93, ul. 3 Maja 13

Ze zbiorów Muzeum

Na fotografii pochodzącej z początku naszego wieku widoczny jest nieczynny dziś Zakład Przyrodoleczniczy przy ul. Mickiewicza. Przypominamy, że powstał on z inicjatywy Wydziału Gminnego w 1901 r. W 1906 r. w Dzienniku Cieszyńskim reklamowano go następująco: „...Zakład Kąpielowy świeżo wybudowany, zaopatrzony jest w najnowsze urządzenia, posiada własne pokłady ziemi mułowej, jako też kąpiele i Fango, kwasy węglowe, elektryczne w wannach, ze szpilek świerkowych, solne, stalowe, siarczane, płukania gorącą wodą, message. Również kąpiele tuszowe i rzeczne". Podobne reklamy informujące o szerokim zakresie usług świadczonych przez Zakład Kąpielowy w Ustroniu pojawiały się w ówczesnej prasie bardzo często.

KRONIKA POLICYJNA

8.2.96 r.
O godz. 16.00 Komisariat Policji w Ustroniu otrzymał zgłoszenie o włamaniu do VW vento, będącego własnością obywatela Węgier. Łupem złodziei padł radioodtwarzacz marki Philips. Straty oszacowano na ok. 1000 zł.

8.2.96 r.
O godz. 22.00 przed sklepem „Watra", młodzi mieszkańcy Będzina pobili swojego rówieśnika. Poszkodowany doznał złamania nosa, kości jarzmowej twarzy, skręcenia stawu obojczykowo-barkowego, urazu kolana. Poszkodowany trzeźwy.

10.2.96 r.
Funkcjonariusze Komisariatu Policji zatrzymali, poszukiwanego listem gończym mieszkańca naszego miasta, którego osadzono w Areszcie Karnym w Cieszynie.

10.2.96 r.
O godz. 19.40 Komisariat Policji w Ustroniu został powiadomiony o kradzieży audi 80, sprzed DW „Jaskółka". Wartość skradzionego pojazdu 33 tys. złotych. Poszkodowany mieszkaniec Dąbrowy Górniczej.

11.2.96 r.
W Ustroniu-Polanie znajdujący się w stanie nietrzeźwym mieszkaniec Poznania (2,08) prom.), kierujący hondą najechał na rampę kolejową.

11.2.96 r.
O godz. 13.50 na ul. Szpitalnej kierujący BMW, mieszkaniec Władysławowa wpadł w poślizg i uderzył w słup oświetleniowy. Sprawcę kolizji ukarano mandatem w wysokości 50 złotych.

12.2.96 r.
O godz. 8.15 n/n sprawca dokonał włamania do sklepu RTV na os. Manhatan, skąd skradł magnetowid marki Sharp. Wartość skradzionego przedmiotu 1200 złotych.

13.2.96 r.
N/n sprawcy dokonali włamania do mercedesa, będącego własnością obywatela Niemiec, zaparkowanego przed DW „Barbara". Sprawcy po wybiciu trójkątnej szyby w prawych tylnych drzwiach skradli radioodtwarzacz marki Blaupunkt wartości około 1700 złotych.

14.2.96 r.
O godz. 10.15, na ul. Katowickiej, kierująca fiatem 126p mieszkanka Ustronia, nie dostosowała prędkości jazdy do panujących warunków drogowych, wpadła w poślizg i wjechała do rowu. Kierująca „maluchem" doznała złamania obojczyka.

14.2.96 r.
O godz. 11.30 na skrzyżowaniu ulic Partyzantów z 3 Maja, kierujący fiatem 126p wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do kolizji z mieszkańcem Skoczowa, jadącym cinquecento. Sprawcę kolizji ukarano mandatem w wysokości 50 złotych.

14.2.96 r.
O godz. 15.15 Komisariat Policji w Ustroniu został powiadomiony, że z terenu ustrońskiego tartaku zbiegło trzech skazanych z zakładu Karnego z Jastrzębia Zdroju. (M.P.)

STRAŻ MIEJSKA

7. i 8.2. — Kontrolowano tereny leśne przed wyciągiem na Poniwcu. Nałożono 11 mandatów karnych za sumę 220 zł za nieprzestrzeganie zakazu wjazdu na tereny leśne.

9.2. — Ukarano mieszkańca Ustronia mandatem karnym (20 zł) za wypuszczanie psa bez kagańca. Wilczur grzecznie zaprowadził funkcjonariuszy do swojego właściciela.

10/11.2. — Kontrolowano teren wokół dyskoteki „Mirage 2000". Ukarano 2 kierowców za utrudnianie ruchu drogowego.

12.2. — W trakcie kontroli targowiska nałożono mandat karny w wys. 100 zł za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych.

— Kontrolowano tereny leśne przed wyciągiem na Poniwcu. Nałożono 5 mandatów za sumę 100 zł za nieprzestrzeganie zakazu wjazdu na tereny laśne.

— Mieszkaniec Ustronia najechał na płot prywatnej posesji. Na podstawie numerów rejestracyjnych podanych przez poszkodowaną odnaleziono właściciela pojazdu, który zobowiązał się do naprawienia płotu.

13.2. — Kontrola stanu technicznego znaków drogowych i reklam na terenie Ustronia oraz opłat za postawione tablice reklamowe. (mn)

LEK MED. BOGDAN FENDER
specj. ginekolog-położnik
USTROŃ, UL. OGRODOWA 6, TEL. 54-37-33
PONIEDZIAŁEK 16.00—18.00
— **USG (akredytacja Polskiego Towarzystwa Ultrasonograficznego)**
— **cytologia**
— **opieka nad ciężarną**
— **hormonoterapia zastępcza**

PANIE POD SZTANGĄ

(dok. ze str. 1)

filigranowa, dwukrotna mistrzyni Polski juniorek i seniorek Joanna Kuszlewicz z BKS Bielsko-Biała wyciskając 45 kg. Druga była Kamila Sidor z Górala Żywiec — 70 kg, trzecia przedstawicielka Kuźni, Małgorzata Lasota — 60 kg.

Zawodników podzielono na kategorie wagowe, w których zwyciężyli: waga do 62.5 kg — Czesław Kędziora (BKS) — wycisnął 130 kg, waga do 67,5 kg — Adam Malarek (zawodnik niezrzeszony z Wodzisławia) — 117,5 kg, waga do 75 kg — Wiesław Grabski (BKS) — 165 kg, waga do 82,5 kg — Witold Mojżeszek (Góral Żywiec) — 145 kg, waga do 90 kg — Dariusz Pajda (Damel Dąbrowa Górnicza) — 170 kg, waga do 100 kg — Marian Ciemięga (Tytan Żory) — 170 kg, waga do 110 kg — Tomasz Puchała (Damel Dąbrowa Górnicza) — 200 kg, waga powyżej 110 kg — Piotr Pawlik (Power Kuźnik Chorzów) — 230 kg. Najlepszym zawodnikiem wszechwag w formuke Schwarza został Piotr Pawlik, zaś klasyfikację drużynową wygrała drużyna BKS Bielsko-Biała.

W silnej konkurencji nie zawiedli ustroniacy. W wadze do 75 kg Andrzej Parchański wycisnął 115 kg i dało mu to trzecie miejsce. Również trzeci był w kategorii do 82,5 kg Krzysztof Frajfeld z Kuźni, osiągając wynik 135 kg.

Swych sił w „Orliku" mogli też spróbować widzowie. Okazało się, że jest wielu chętnych, a wśród nich znalazł się były wicemistrz Europy Bogdan Pierlak, który oczywiście nie miał sobie równych na widowni. Wycisnął 160 kg. Nie zdziwiliśmy się, gdy rywalizację pań z widowni wygrała wyciskając 52,5 kg żona P. Pawlika, Barbara.

Były to kolejne zmagania siłaczy w Ustroniu. Z każdą imprezą mają one coraz silniejszą obsadę i efektowniejszą oprawę. Organozatorzy już dziś zapraszają na następną dużą imprezę, zaplanowaną na czerwiec tego roku.

(ws)

Sekcja Kulturystyki i Trójboju Siłowego KS Kuźnia Ustroń dziękuje sponsorom: patronowi zawodów Browarom Tyskim, Hotelowi „Orlik" w którym zawody można było rozegrać, firmie Legwan-A, Henrykowi Cieślarowi za zapewnienie serwisu fotograficznego, sklepowi sportowemu Ottona Marosza, firmie Standard, firmie Romana Kubali oraz Wytwórni Wód „Ustronianka"

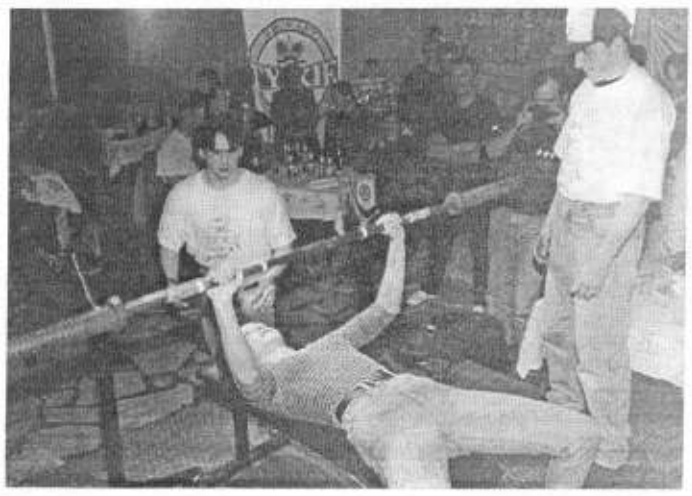

Do boju stanęły również panie z widowni. Fot. H. Cieślar

MAŁE I ŚREDNIE

Komenda Rejonowa Państwowej Straży Pożarnej w Cieszynie podała, że w 1995 roku na terenie rejonu cieszyńskiego odnotowano 159 pożarów, 285 miejscowych zagrożeń i 15 fałszywych alarmów pożarowych, a straty wynikające z pożarów obliczono na 1.020.000 złotych. W Ustroniu 15 razy gaszono małe, a 2 razy średnie pożary, a straty oszacowano na 75.000 złotych. Częściej interweniowano tylko w Cieszynie i Skoczowie, a pożary określane jako duże gaszono w Wiśle i Hażlachu. W zestawieniu miejscowych zagrożeń pożarowych na terenie Ustronia znalazło się 15 wypadków i 14 awarii. W całym rejonie cieszyńskim nie zanotowano klęsk żywiołowych i katastrof.

37 pożarów czyli 23,3% miało miejsce na obszarze działania Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Ustroniu, 47,2% JRG Cieszyn, a 29,5% JRG Skoczów. 10 razy ustrońscy strażacy pomagali sąsiednim jednostkom — 6 razy strażakom z Cieszyna i 4 razy ze Skoczowa. Działania JRG Ustroń jednostka skoczowska wspomogła 4 razy.

BEZ PRACY

Rejonowy Urząd Pracy podaje, że 31.01. liczba bezrobotnych w 11 gminach naszego regionu wyniosła 5235, w tym kobiet 3371. Miesiąc wcześniej zarejestrowanych było 5091 osób bez pracy, a w 31.10. — 4709.

Dane dotyczące Ustronia mówią o 374 bezrobotnych, w tym 241 kobietach na dzień 31.10. i 429 bezrobotnych, w tym 279 kobietach na dzień 31.12. Ostatni meldunek z 31.01.1996 roku podaje, że zarejestrowanych było 433 osoby bez pracy, w tym 278 kobiet. Zarejestrowanych powyżej 12 miesięcy było 92 osoby. Bezrobotni bez prawa do zasiłku to 105 osób, z czego 42 już to prawo utraciło. W styczniu zarejestrowano 21 osób, w tym 8 kobiet, a pracę podjęło 9 osób w tym 7 kobiet. Zarejestrowanych jest też 30 absolwentek z Ustronia i 8 absolwentów.

ROŚNIE DOM OPIEKI

Fot. W. Suchta

W Ustroniu przy ulicy Słonecznej powstaje Dom Opieki Społecznej przeznaczony dla ponad 30 starszych osób. Prace polegające na przebudowie i adaptacji już istniejącego budynku, nabytego przez Urząd Miejski w 1994 roku pochłoną około 10 miliardów złotych. Do tej pory koszty wyniosły 4,5 miliarda złotych. Budowę finansuje Urząd Miasta w Ustroniu, a współfinansuje Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej. Dotacje wpływają też z Wojewódzkiego Ośrodka d/s Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Bielsku-Białej. Głównym wykonawcą jest ustrońska firma „Tros-Bud". Termin zakończenia prac planuje się na koniec 1996 roku, jednak jest to uzależnione od uzyskanych środków finansowych.

Pensjonariusze mieszkać będą w 25 pokojach. Do ich dyspozycji oddane zostaną także pomieszczenia obsługi medycznej. Jak powiedział nam naczelnik Wydziału Techniczno-Inwestycyjnego UM Andrzej Siemiński, modernizacja całego budynku odbywa się z uwzględnieniem potrzeb osób niepełnosprawnych. Dotyczy to zarówno komunikacji wewnątrz ośrodka — specjalna winda, jak i urządzeń sanitarnych. **(mn)**

Odznaki „Weteran Walki o Niepodległość" wręczał prezes Zarządu Wojewódzkiego ZKRPIBWP Witold Olechowski (pierwszy z lewej) i prezes ustrońskiego koła Ludwik Gembarzewski. Fot. W. Suchta

WETERANI WALKI

W listopadzie 95 r. prezes Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych w Ustroniu wystąpił do Zarządu Wojewódzkiego ZKRPiBWP w Bielsku-Białej z wnioskiem o nadanie 47 ustroniakom odznaki „Weteran Walki o Niepodległość". 14 lutego 95 r. w świetlicy SM „Zacisze" przy ul. Cieszyńskiej odbyło się uroczyste wręczenie odznak przyznanych przez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Otrzymali je kombatanci września 1939 r.: **Franciszek Banaś, Jan Żarłok, Ludwik Stec, Władysław Jakubiec, Włodzimierz Grodzieński, Włodzimierz Kubicki, Jan Konieczny, Julian Raszyk, Edward Paszcza, Jan Łakomy, Jan Nadolny, Marian Rąpel, Józef Szkaradnik, Władysław Mastalerz, Władysław Burczyński, Mirosław Sikora, Andrzej Listwan, Tadeusz Koch, Andrzej Pinkas**, walczący w Wojsku Polskim: **Stanisław Gliński, Roman Kostyrko, Ludwik Gembarzewski, Michał Kamiński, Zenon Sadowski, Józef Zamojć, Stanisław Zięba, Franciszek Słotwiński, Jan Mackiewicz**, walczący w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie: **Alojzy Górniok, Jan Śliwka, Paweł Turoń, Tadeusz Szlauer, Paweł Śliwka, Paweł Gluza, Jan Holeksa, Adolf Cieślar, Józef Kostka, Franciszek Holeksa**, walczący w Armii Krajowej: **Maria Morkis, Anna Kania, Alojzy Szott, Bogusław Suchta**, walczący w Armii Ludowej: **Anna Śliwka, Jerzy Torbus**, walczący w Batalionach Chłopskich: **Sabina Górecka, Anna Zakaszewska** oraz walczący w Gwardii Ludowej **Stanisław Morkis**. Uroczystość w świetlicy przy ul. Cieszyńskiej była też okazją do poinformowania o obowiązujących ulgach i dodatkach dla kombatantów. Nie wszyscy odznaczeni mogli uczestniczyć w uroczystości. Tych jednak odwiedzano w domach i szpitalach i tam wręczano im odznaki.

Fot. W. Suchta

Pamiętnik sprzed wieku

Pamiętniki, wspomnienia i dzienniki pisano w przeszłości a i dziś zdarza się to zarówno młodym jak i nieco doświadczonym życiowo. Dla socjologa ten dokument osobisty jest jednym z podstawowych materiałów badawczych, toteż przez ostatnie półwiecze niejednokrotnie ogłaszano w naszym kraju konkurs na pamiętnik czy wspomnienia.

Nasze ustrońskie Muzeum nie jest niestety zasobne w tego typu dokumenty — rękopisów czy kopii pamiętników i wspomnień znajduje się tu zaledwie kilkanaście. Najstarszym jest pamiętnik Jana Tomiczka — tokarza z ustrońskiej Fabryki Maszyn, pisany w latach 1893—1920. Muzeum posiada tylko fotokopię tego cennego dokumentu, pozyskaną jeszcze przez inż. J. Jarockiego. Oryginał jest być może w posiadaniu rodziny.

Pamiętnik napisany został piórem, czytelnym pismem i zawiera 110 ponumerowanych stron. Pierwsze i ostatnie stronnice zawierają coroczny, chronologiczny wykaz wydatków z podaniem kwot. Na przykład pod rokiem 1907 autor zanotował (podano oryginalną pisownię) : „czyszczenie rynnów 5 koron, sprawianie murów 10 k, pokrycie dachów papą 60 k i 50 h, interes i spłaty 120 k, kuminiarz 8 k, podatek 176 k 31 h, assekuracyjne 20 k, matce wypłaciłem 70 k, podróże do Skoczowa 5 k". Corocznie powtarza się wykaz podobnych wydatków.

Środkowa, najobszerniejsza część pamiętnika zawiera fakty z życia rodziny i sąsiadów (daty urodzin, ślubów i pogrzebów), ważne wydarzenia z życia wioski a szczególnie kościoła katolickiego oraz informacje o pogodzie i pożarach. Czasem podane są wydarzenia światowe np. I wojna.

Faktów ze swojego życia autor przytacza bardzo mało, jedynie daty urodzin i śmierci swoich rodziców, datę swojego ślubu i urodzin dzieci oraz przeprowadzkę do nowego domu. Jako przykład podaję rejestrację wydarzeń dokonaną przez Jana Tomiczka pod rokiem 1894 : „...była okropna powódź, Wisła wszędzie wylała i mosty wszystkie pozbierała. Ratusz jest otwarty 29.6.1894 i razem gminna kancelaryja i nauczyciele. Poczta jest przeniesiona 3.9.1894 do ratusza. Rynek też w tym samem roku wysuto. W dniu 29.8 był tu w Ustroniu Jego Eminencja książe kardynał biskup wrocławski Jerzy Kopp. W roku 1894 byli my na weselu u Husara jak sie wydowała Malka z Legierskim 16.9. Szwagra Jónka 23.10 przejechało, był 31 roków stary, o godz. 11 w nocy umarł a pogrzeb był 31.10..." We wszystkich relacjach autora ważne wydarzenia z życia wioski przeplatają się z wydarzeniami rodzinnymi. Niemal co roku można znaleźć informacje o pogodzie, np. w 1904 r. napisano : „wielkie upały i posucha panowała od maja do września, deszcz przez ten czas nie padał, na polach, w studniach i potokach wody nie było a ciepło dochodziło do 40°."

W pamiętniku Jana Tomiczka brak osobistych uwag i komentarza — autor tu wyraźnie nastawia się na rejestrację przemijających wydarzeń będących w kręgu jego zainteresowań. Pamiętnik zawiera sporo szczegółowych informacji dotyczących Ustronia, które przy okazji opracowań historii naszej miejscowości będą na pewno wykorzystane.

Być może ten skrótowy opis stuletniego pamiętnika, którego wartość jako dokumentu osobistego i zbioru informacji nie sposób przecenić, zachęci innych do wyszperania w szufladach z rodzinnymi pamiątkami pożółkłych kart zapisanych przed laty przez starzika, starkę czy ciotkę. A może ktoś tą interesującą lekturą, będącą dziełem swoich przodków podzieli się jeszcze na łamach naszej gazety...

Lidia Szkaradnik

„Jesteśmy w pół drogi. Droga
pędzi z nami bez wytchnienia.
Chciałbym i mój ślad na drogach
ocalić od zapomnienia."

Fragmentem wiersza K. I. Gałczyńskiego zachęcamy do wzięcia udziału w wieczorze poezji tego autora, który odbędzie się w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa w dniu 29 lutego o godz. 17.00. Prezentacji poezji dokona Marian Żyromski.

Ogłoszenia drobne

Firma wynajmie lokale handlowe. Tel. 54-22-52 w godz. 8—17.

Zapraszamy do Salonu Fryzjerskiego. Ustroń Hermanice, ul. Dominikańska 30.

Sprzedam Amigę-1200. Tel. 54-20-25.

Sprzedam 44 m² parkietu bukowego. Ustroń, ul. Katowicka 201.

Herbalife — każdy piątek godz. 16. Ustroń-Zawodzie. kawiarnia Fontanna w Szpitalu Uzdrowiskowym.

Odchudzanie bezstresowe i skuteczne — Herbalife. Ustroń, ul. 3 Maja, Pizzeria Olenka.

Zdecydowanie kupię nieduży domek. Ustroń, ul. Słoneczna 2, Barbara Kmiecik.

DETAL — HURT
odzież używana z importu
USTROŃ-HERMANICE
UL. SOSNOWA 15
Czynne od 12.00—18.00
sobota 11.00—15.00

DYŻURY APTEK

17—24 lutego — apteka Pod Najadą przy ul. 3 Maja. 24 lutego — 2 marca — apteka w Ustroniu-Nierodzimiu. Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00

SKLEP ZOOLOGICZNY
USTROŃ,
ul. Daszyńskiego 26
(pawilon Ruchu) I piętro
Czynny od poniedziałku do piątku 9.00—17.00
Zapraszamy

ARTYKUŁY INSTALACYJNE
c.o., woda, gaz
Hurt-Detal
Polecamy w ciągłej sprzedaży: rury, zawory, złączki, armaturę, grzejniki, piece c.o. i c.w.
Ustroń, ul. Sportowa 7 (za Budopolem)
ZAPRASZAMY
w godz. 8.00—16.00
w soboty 8.00—13.00

INFORMACJA

Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa w Ustroniu przypomina wszystkim właścicielom psów o obowiązkach wynikających z tytułu posiadania psa:

— właściciele psów powinni dopilnować aby ich pies był na uwięzi w ogrodzeniu lub domu
— psy nie powinny poruszać się poza obiektem swojego właściciela bez opieki
— psy na uwięzi powinny posiadać budę
— przy obroży pies powinien posiadać znaczek rejestracyjny
— wyprowadzane psy poza budynek lub ogrodzenie powinny mieć założony kaganiec
— raz w roku właściciel psa powinien poddać psa szczepieniu przeciw wściekliźnie oraz opłacić podatek
— właściciele którzy zrezygnują ze swojego psa powinni zgłosić się do Lecznicy Zwierząt (tel. 54-34-93, 54-37-11 — Nierodzim) w celu uśpienia lub przekazać go do Schroniska dla Zwierząt
— za nie zachowanie zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu psa, grozi kara grzywny lub nagany (art. 77 Kodeksu Wykroczeń).

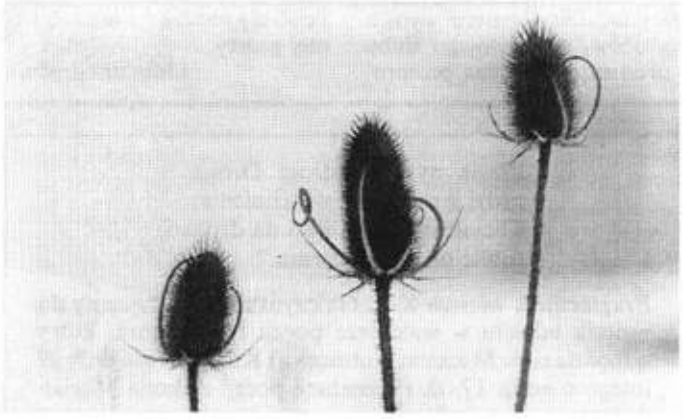

Fot. W. Suchta

Zimowy spacer po zamarzniętej Wiśle. Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

Wystawy:

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, ul. Hutnicza 3, tel. 54-29-96

Wystawy stałe:
— Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia
— Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B. i K. Heczkowie — wystawa i sprzedaż prac ustrońskich twórców.

Wystawy czasowe:
— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych „Ustrońskie mieszkania z okresu międzywojennego"
— Wystawa twórczości plastycznej **Rudolfa Piwki**
— Wystawa rysunków **Andrzeja Mleczki.**

Muzeum czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9.00—14.00, wtorek od 9.00—16.00. w sobotę w godz. 9.00—13.00.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej" 3 Maja 68, tel. 54-29-96

— wystawa ekslibrisów, medali, grafik i druków bibliofilskich.
Czynne: we wtorki i czwartki w godz. 9.00—18.00, w środy i piątki w godz. 9.00—13.00, soboty i niedziele — zwiedzanie zbiorów po wcześniejszym zgłoszeniu.

Galeria Sztuki Współczesnej „Na Gojach" B. i K. Heczkowie, ul. J. Błaszczyka 19, tel. 54-11-00

Centralna Informacja i Recepcja, Ustroń, Rynek 7, tel. 54-26-53
Prezentacja prac Grupy Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy".

Imprezy kulturalne

22.2.1996 r. czwartek godz. 19.00	**Krakowska „PIWNICA POD BARANAMI"** Krzysztof JANICKI GCR „Repty" — Szpital Promujący Zdrowie
29.2.1996 r. czwartek godz. 17.00	**Ślad na drogach** — wieczór poezji K. I. Gałczyńskiego w wykonaniu Mariana Żyromskiego Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa

Imprezy sportowe

24.2.1996 r. sobota godz. 16.00	**2. Narciarski Bieg Romantyczny w Ustroniu — 6 km Ustroń-Poniwiec — Mała i Wielka Czantoria**
25.2.1996 r. niedziela godz. 10.00	**6. Narciarski Bieg Doliną Wisły — 25 km Ustroń, Mała i Wielka Czantoria, Stożek**

UWAGA: Domy wczasowe, hotele itp. — afisze z programami imprez odbierać można bezpłatnie w CIiR — Rynek 7.

NADLEŚNICTWO USTROŃ
oferuje korzystne warunki zakupu pił spalinowych wraz z serwisem i gwarancją. Najtańsze maszyny już za 500 zł.

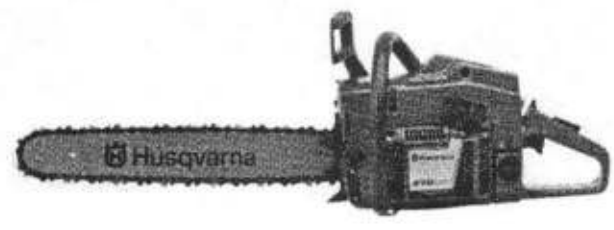

BOLI GŁOWA

Ustroń Zdrój! Wysiadam. Trochę zakupów, leki, spacer po mieście i znów trzeba wracać. Naprzód wyślę kartki i zadzwonię. Na poczcie przytulnie i ciepło. Proszę o lokalną książkę telefoniczną — nie ma! Ustroń znajduje się w ogólnej. Proszę więc o najnowszą województwa bielsko-bialskiego — nie mamy; tylko instytucje i spółki. Prywatni abonenci tylko w książce z 1992 r. Proszę zatem o województwo katowickie — nie mamy, ostatnia którą dysponujemy to 1988 r. — proszę dzwonić na informację. Czy są widokówki z zimowym pejzażem? Nie ma. Czy jest biała, zwykła papeteria? Nie ma. Na pocieszenie można kupić maskotkę: pieska, misia lub kotka. Wychodzę. Wstępuję do przykościelnej księgarni. Czy są regionalne pamiątki sakralne? Nie ma. A ozdobne świece? Nie ma. Gazeta „Niedziela" i „Źródło"? Prasy nie prowadzimy. Ile kosztuje ten ładny krzyż? To tylko dla dekoracji. Co z ostatnich edycji Ojca Świętego? Na razie się skończyły. Może pan kupi parasol, bo pada, dla teściowej pantofle, a dla żony bluzkę. Wychodzę. Trzeba pomyśleć o jedzeniu. W sklepie ze zdrową żywnością pozostał tylko napis „zdrowa". Miła pani uśmiecha się zalotnie. No niestety brak towaru, takie resztki. Boli mnie głowa. W aptece kolejka. Proszę o aspirynę „C" lub „S". Przykro nam — chwilowo brak. Proszę prezerwatywy. Dostanie je pan w spożywczym — róg Konopnickiej. Istotnie są. Głowa boli mnie dalej. Są tabletki od bólu głowy — pytam w kiosku „Ruchu". Nie — od zęba. Bierz pan, co za różnica. Połknąłem dwie. Trzeba już na dworzec. Nagle przypomniałem sobie. Kasia mówiła o bluzce w ciucholandzie. Może zdążę. Gdzie najbliższe ciuchy? — pytam przechodnia.

— Skocz pan na Zawodzie, to blisko.
— Zawodzie to sklep?
— Nie, Szpital Reumatologiczny.
— Coś pan!
— Nie żartuję, tam jest handel obwoźny.
— Gdzie, przed szpitalem?
— Nie, wewnątrz budynku.

W głowie mi się kręci, chyba dam się przy okazji przebadać. Fi, fi... pan myśli, że od razu tam wezmą. Pędzę na dworzec. Co? Co to? Pociąg odjechał...? Jeszcze do odjazdu minuta. A odjechał... Nikogo nie było, to co miał stać!

Pechowiec

Jedno z wyróżnień przypadło Andrzejowi Michnikowi z SP w Lipowcu. Nagrody wręczał B. Binek. Fot. W. Suchta

DWUGŁOS O KONKURSIE

Tegoroczne eliminacje Konkursu Recytatorskiego Szkół Podstawowych odbyły się w Ustroniu. Organizacja imprezy w muzealnym chłodzie nie była może trafiona, ale uczestników rozgrzewały konkursowe emocje. A komu i tego było mało, mógł posilić się kiełbaską i wypić gorącą herbatkę.

Właściwy nastrój współtworzył także członek Komisji, aktor Sceny Czeskiej Karol Suszka, który żartami dodawał otuchy recytatorom. W odpowiedzi na słowa zamieszczone w artykule z nr 5/96 GU chciałabym podzielić się z czytelnikami kilkoma refleksjami doświadczonej nauczycielki przygotowującej od wielu lat młodzież do tego rodzaju konkursów.

Jeden z jurorów stwierdził: odbywało się to na zasadzie „znam powiem, a może się uda". Taka wypowiedź krzywdzi dzieci, które wkładają dużo pracy w przygotowanie do imprezy.

Od dwudziestu sześciu lat przygotowując młodzież do występów stwierdzam, że nie kieruje się ona tylko chęcią zdobycia wysokiego miejsca. Młodzi recytatorzy do Koła Żywego Słowa wstępują sami, nie z wyliczanki i pracę nad tekstem rozpoczynają od września pod kierunkiem opiekuna.

W czasie konkursu miesza się grupy wiekowe. Dawniej dla klas I-III organizowano Konkurs Pięknego Czytania. Można powrócić do tej imprezy — z niej pewnie naturalną koleją rzeczy wyłaniają się najlepsi recytatorzy. Należy każdej gminie umożliwić dotarcie do eliminacji wojewódzkich. Nie powinno także zabraknąć wyróżnień, gdyż to mobilizuje młodzież do dalszej pracy.

A może należy także od czasu do czasu dokooptować do komisji polonistę, który urozmaiciłby swój warsztat pracy.

Póki co pamiętajmy, że ci lepsi ze szkół średnich byli kiedyś uczniami „podstawówek" i gdzieś wcześniej mozolnie z nimi pracowano.

Może pozwólmy naturalnie wyrazić młodzieży, co ją raduje, smuci, zatrważa. W dzisiejszej dobie video niewielu już pozostało miłośników żywego słowa. Niech konkurs recytatorski pozostanie prawdziwym świętem poezji.

Zofia Zwardoń SP-3 Polana

WĘDRÓWKA

Jest szósta rano, sobota. Drzwi DW Malwa zatrzasnęły się. Jeszcze kilka pożegnalnych buziaków w myśl zasady „przycisnąłem gębę do jej gęby" i — koniec. Została tylko droga powrotna do domu.

Ciemno jak nie powiem u kogo, nie wspominając nawet, gdzie. Pada śnieg i jest tak zimno, że w głowie zamarzają myśli. A na Wiśle, nie wiadomo dlaczego, pływają łabędzie. Wyglądają na zrezygnowane i przeziębione. Zatrzymałby się człowiek i popatrzył, ale piekielny mróz popędza swoim biczem. Trzeba zostawić ptaszyska, zanurzyć ręce w kieszenie, a głowę, zapominając o istnieniu szyi, wsunąć głęboko w kurtkę.

W lewo skręca droga prowadząca nad Wisłę. W oddali jawią się podejrzane, niby nieśmiałe i niewinne pół-uśmiechy lamp, które zdają się zachęcać do samotnej wędrówki wzdłuż rzeki. Odważny wystąp! Nie, takich brak. Widać trzy, może cztery mdłe świetlane punkty niezdarnie rozjaśniające dróżkę. Dalej egipskie ciemności.

Na torach kolejowych szybki ruch gałek ocznych w prawo i w lewo, albo raczej jednej w prawo, a drugiej w lewo, żeby było szybciej. Odruch bezwarunkowy. Ale zimno!

Pusto wszędzie — czy wszyscy jeszcze śpią? Chyba nie, bo słychać kroki budzące niewidoczne paszcze, które coś gryzą, rozszarpują, miażdżą, przeżuwają i z trzaskiem połykają. Stąpanie milknie, potem znowu się wzmaga. Do uszu dociera tłumiony kaszel i odgłos łamanych pod ciężarem stóp gałęzi. Jakiś cień przemyka pomiędzy drzewami i znika za jednym z nich. W chwilę później przestraszony kot przebiega drogę. I cisza. Bardzo przyjemna przechadzka.

Na rynku leży — jak byk — pomarańczowy śnieg. Nawet by człowiek nie przypuszczał, że nad ranem śnieg zmienia barwę. Pomarańczowy śnieg ciekawie komponuje się z równie pomarańczowymi światłami. Dla tych, którzy nie wierzą w istnienie śniegu w podanym kolorze, nadmienię, że stojąc pod lampą na własne oczy widziałam, jak spadał z nieba. Najpierw był biały, a w zasięgu światła stawał się pomarańczowy jak pomarańczowa pomarańcza.

Nie ma żywej duszy. Swoją drogą dobrze, że martwych też brakuje. Jedynym znakiem życia są — tam, trochę dalej — mrugające oczęta. Pomyliło mi się, to tablica informacyjna. Właściwie dlaczego przystanek PKS, bo przecież nie dworzec, na rynku jest betonowym bunkrem? Zimno dziś. Z lubością i rozkoszą by człowiek wstąpił do ciepłego miejsca.

Teraz trzeba przemierzyć uliczkę, w której w głębi sączy się senna poświata. A potem, wspominając studniówkę, długo dreptać, leźć i człapać.

Alina Miech

Fot. W. Suchta

MÓWIĄ SIŁACZE

Po zmaganiach siłaczy o Puchar Burmistrza Ustronia w Wyciskaniu Leżąc, poprosiliśmy kilku zawodników o opinię o organizacji. Wszystkie wypowiedzi były bardzo pochlebne dla sekcji kulturystyki i trójboju siłowego Kuźni Ustroń. Kilku przedstawicieli zwycięskiej drużyny — BKS Bielsko-Biała — zgodziło się na krótkie wypowiedzi, gdyż spieszno im było do domu. Jako pierwszy, opiekun drużyny, powiedział nam:

— Cieszymy się z udziału. Trener nas tu wysłał. Ja jestem najstarszy w ekipie. Zawody stały na bardzo wysokim poziomie. Choć mamy w drużynie mistrzów Polski nie zawsze wygrywaliśmy. Zresztą przyjechało tu wielu utytułowanych zawodników konkurencji siłowych. Zawody w Ustroniu można poziomem porównać do mistrzostw Polski. Cieszę się, że od 25 lat osiągam prawie takie same wyniki, trochę jeszcze jeżdżę po świecie. Miał z nami przyjechać mistrz świata Andrzej Stanaszek, ale coś go zatrzymało w Warszawie i w Ustroniu się nie zjawił.

Zdzisław Grabski: — Zawody bardzo dobrze zorganizowane. Cieszę się szczególnie z wyniku, który uzyskałem. Zawdzięczam to głównie trenerowi utrzymującemu nas na mistrzowskim poziomie. Joanna Kuszlewicz (mistrzyni Polski): Dobrze było. Podobały mi się te zawody. Lubię ten sport i będę go dalej uprawiać aby się stale piąć do góry. Moim koleżankom trochę się nie podoba dyscyplina, którą uprawiam. Chyba jednak są trochę zazdrosne. Systematycznie trenuję gdzieś godzinę dziennie i to daje efekty. Prowadzi mnie trener Mirocha.

(ws)

Roztomili ustróniocy!

Sóm żeście tak doś zdrowi, ludeczkowie złoci? Bo jo ostatnio żech sie roznimógła na grypę. Nó, nie byłach piyrszo ani łostatnio, bo snoci moc ustrónioków było nimocnych i dochtorzi z biydóm nastarczowali z wypisowanim łyków na recepty i zwolniyń chorobowych tym, co robióm. Latoś dochtorzi doś tak dowali od razu przeszło tydziyń chorobowego, nie trzi abo sztyry dni, jako insze roki, bo snoci tego roku grypa była szpatno i jak sie ji od razu nie wyleżało jak sie patrzi, to mógły sie przitrefić rozmaite kómplikacyje. Mie też to doś dlógo dzierżało, krzipałach i mówić żech wiela nimógła, jako to prawióm — ani be, ani me, ani kukurku. Całe szczynści, że mi jedna tako szykowno sómsiadka przinoszała towor ze sklepu, tóż żech nie musiała na pole wylazować.

Dobrze to aji trefiło, żech miała tela wolnego czasu przed tym, wiycie, referendum, bo żech mógła sztudyrować, o co sie to wszycko w tym rozchodzi. Jyny, że to wszycko je straszecznie móndre i od razu sie nie szło w tym pochytać. W telewizyji też jedyn prawił tak, drugi inaczyj. Nie wiym, czy tak każdy na sto procynt wiedziół, jako mo głosować. Nó, ale dobrze by było, coby każdy cosi przi tym, jako to nazywajóm, uwłaszczyniu, dostoł, bo tak to jedni straszecznie przi tej całej prywatyzacji zbogatnóm, a drudzy nie wiedzóm, jako dojechać od wypłaty do wypłaty. Nikierzi si już naprzód radujóm, co se to wszycko bydóm mógli pokupić za to, co dostanóm. Ale to isto tak hónym nie bydzie, bo dyć fórt sie słyszy, że państwo nimo piniyndzy. Najważniejsze isto je to, coby dać na ty, jako to nazywajóm, fundusze emerytalne, bo nas w telewizyji i w gazetach straszóm, że niż ci, co teraz robióm, pujdóm na pyndzyj, to może tych piniyndzy dlo pyndzjónistów chybieć.

Cosi też ostatnio mówióm, że tam nikierzi w wyrchu rozmyślajóm, coby paniczki musiały delij robić i nieskorzij szły na pyndzyj. Po moimu, to kierysi źle pomyśloł. Nó, bo kiery bydzie takóm starke dzierżoł w robocie tak dlógo? W biórze ni, bo jak sie czyto łogłoszynia, to jyny chcóm przijmować feszne dzieluchy, najwyżyj do trzicet piyńć róków. Na warsztacie też tako starka o moc miyni zrobi niż ta młodo. Tóż lepij niech tam dajóm z tego uwłaszczynio na ty fundusze emerytalne, a niech z tym przechodzynim na pyndzyj nic nie robióm, jyny niech zostawióm to taki, jaki to było po teraz.

Jak żech tak siedziała dóma skyrs tej grypy, to żech była rada, że móm telefón, bo roz za kiedy kierysi zadzwónił abo jo do kogo i pryndzyj czas lecioł. Ale jeszcze je moc takich boroków, co sie nimogóm doczkać na telefón. Tóż jak mrozy przyńdóm, to myślym, że sie telekómunikacyja z tym pośpiychnie, nó ni?

Hanka z Manhatanu

KRZYŻÓWKA ☆ KRZYŻÓWKA ☆ KRZYŻÓWKA

20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł

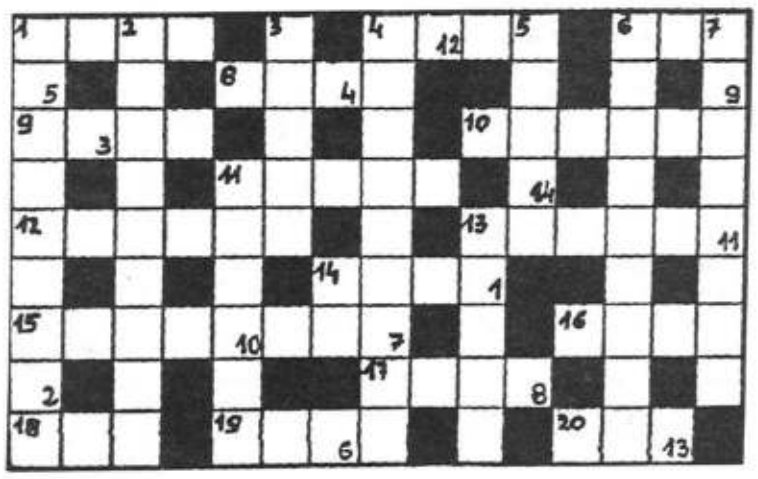

POZIOMO: 1) walka na pięści 4) chłodny bóg wojny 6) Górnośląski Okręg Przemysłowy 8) zniżka, rabat 9) podstępny margrabia z Marchii Wsch. 10) drapieżnik o cennym futrze 11) ojczyzna Odyseusza 12) smukłe drzewo 13) wiraż 14) mieszkaniec Damaszku 15) sztuka mówienia 16) śląskie imię kobiece (wspak) 17) sączek 18) duża papuga 19) teren strzeżony 20) wart pałaca

PIONOWO: 1) przesadna pobożność 2) ptak łowny 3) grupa statków 4) bal przebierańców 5) poprzedniczka pługa 6) deser 7) podniosły ton 11) wynik dzielenia 13) uciekinier 14) Armia Krajowa

Rozwiązaniem jest hasło, które powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania odpowiedzi mija 10 marca br.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 4

FERIE ZIMOWE

Nagrodę 20 zł wylosowała **Agnieszka Tomanek** z Ustronia, ul. Akacjowa 52. Zapraszamy do redakcji.

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny **Wojsław Suchta**. Rada Programowa: **Włodzimierz Chmielewski, Stanisław Niemczyk, Jan Szwarc, Józef Twardzik.** Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 54-34-67** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00—16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład E. Dziadek, Cieszyn ul. Węgielna 3/32 tel. 523-687. Druk: „INTERFON" Sp. z o.o. Cieszyn, ul. Olszaka 5 tel. 510543, fax 511643. . Indeks nr 359912. Numer zamknięto 15.2.1995 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 22.2.1995 r.